

Przegrałem życie walkowerem
W dołkach zostałem już na starcie
Bezradnie patrzę
Jak czas przecieka
Strumieniem mi przez palce

Przegrałem życie walkowerem
Nie załapałem się na bal
Choć tuż za ścianą
Gra orkiestra
Na zaproszenie nie mam szans

Przegrałem życie walkowerem
Rzucam bez złości i nadziei
Zblakłe marzenia
Słabe wiersze
W dogasający blask płomieni

Przegrałem życie walkowerem
Wciąż stojąc na czerwonym świetle
Ostatnią bitwę
Z całym światem
Chcę stoczyć w moim, własnym piekle

Ref
Szklanej góry chciałem zdobyć szczyt
Najpierwszym z pierwszych być
Dzisiaj mój sen, to zgrany hit
Został mi tylko stos starych płyt
Wiernej gitary wytarty gry